

Lunatycznie się przechadza luna srebrnooka
i ogląda w czarnym stawie swoją drugą twarz.
Karolina ma kokardę w kolorowych lokach
i ubierze się na randkę w całkiem nowy płaszcz.

Jakieś dziwne śmiechy słyszać w mrokach i półmrokach,
pachnie mięta, majeranek, pachnie biały bez.
W taki wieczór każdy kogoś chociaż trochę kocha,
a przynajmniej mu się zdaje, że tak właśnie jest.

Te dziewczyny, które w oknach stoją bardzo same,
i ta pani, co przegląda album starych zdjęć,
one piszą do księżycy listy niekochane,
i wrzucają w czarne morze obojętnych serc.

Bardzo proszę zgasić księżyc, wyciąć majeranek,
bo to drażni takich ludzi, którym smutno jest.
Bardzo proszę zgasić księżyc, piszą niekochane,
albo zrobić coś dla ludzi, którym smutno jest.